

Gabriel Kurczewski

GNIAZDA NA SPISZU – KOLEBKA WINIARNI FUKIEROWSKIEJ

Winiarnia fukierowska w dziewiętnastym wieku stała się sercem warszawskiego Starego Miasta. Życie gospodarcze stolicy przenosiło swój ośrodek do Śródmieścia i jako dzielnica miejska Starówka podupadała. Tylko winiarnia Fukierów, ignorując nadejście nowych czasów, niewzruszenie trwała przy Rynku, przechowując w sobie ducha minionych stuleci.

Szerokie okiennice z szyldem „Skład win T. Fukier. Egzystuje od 1610” obejmowały okno, przez którego szybki sączyło się na rynek ciepłe światło. W wielokrotnie malowanej przez artystów sieni przybyszów witała ustawiona na kolumnie przy schodach figurka Jana Chrzciciela i zawieszony u sklepienia duży model żaglowca, do którego goście próbowali wrzucać drobne monety na szczęście. Główna sala winiarni, urządzona była dość prosto, ciężkimi meblami. Jej ściany przyozdabiała kolekcja grafik z widokami Warszawy.



Przed winiarnią fukierowską. Okres międzywojenny
(Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-G-7165).

Pod winiarnią znajdował się skład win. Piwnice ciągnęły się daleko poza obrys kamienicy Fukierów. Mieściły wina do bieżącej sprzedaży, butelkowane wkrótce po sprowadzeniu, jak również beczki, w których przez lata „pielęgowano” wina wyższej jakości. W osobnym pomieszczeniu nazywanym piwnicą Hetmańską znajdował się firmowy skarbiec a w nim niezwykła kolekcja prastarych ponad stuletnich win tokajskich i miodów. Przed wybuchem II wojny światowej było to ponad pięć tysięcy butelek, w tym tysiąc butelek win z siedemnastego wieku. Sam tylko najstarszy rocznik 1606 reprezentowało około trzystu butelek.

Kolejni właściciele winiarni byli popularnymi postaciami Warszawy. Społecznicy, miłośnicy sztuki i przyjaciele artystów, których wpisy i rysunki były ozdobami prowadzonej w winiarni księgi gości. Jako przedstawiciele ostatniego z historycznych rodów warszawskiego patrycjatu, stanowili w czasach rozbiorowych krzepiący symbol żywotności stolicy. „Minęły lata. Zniknął z powierzchni rynku ratusz staromiejski, kontuszów i żupanów, ferezyj i kołpaków nie widać, ale piwnica fukierowska trwa niepożycie”¹ – pisał Artur Oppman i utrwalał legendę winiarni, podobnie jak Henryk Sienkiewicz, który w „Panu Wołodyjowskim” zaprowadził do fukierowskiego handlu Zagłobę. Zwiedzenie winiarni fukierowskiej stało się z czasem standardowym punktem oficjalnych wizyt w Warszawie. Odbywały się w niej uroczyste spotkania różnych środowisk, jubileusze. Przed drugą wojną światową odwiedzały ją już nawet wycieczki szkolne.



Spotkanie polskiego PEN-Clubu z Tomaszem Mannem u Fukiera.
Rok 1927 (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-K-2093-3)

¹ Artur Oppman, *Piwnica fukierowska*, [w:] *Moja Warszawa*, Warszawa, 1929, str. 53–58.

Jak widać, tradycję winiarni wiązano z latami naprawdę odległymi, początkiem siedemnastego wieku. Podtrzymywali ją właściciele, podchwycili literaci i publicyści, polubili mieszkańcy Warszawy. W świadomości potocznej utrwałała się piękna historia o winiarni starej niemal jak sama Warszawa. Najpoważniejsze publikacje dotyczące Fukierów zawierały co prawda bardziej złożony obraz przeszłości, ale niezbyt często zwracano na to uwagę².

Per Transport Summy Ogolney	
7/2 Ino Pan Sylvester Fukier	
z Miasta Gniazdo na Wzgrad	
22 Buzek wina węgier Fortitaz	
a# 8 Totem bez Cla i inne wydal #	176
18 Buzek 2 ^o Samorodne a# 8. Dole	144
31 Buzek 3 Putowe a# 13 bez Cla.	403
17 Buzek 4. Putowe a# 16 3 ^o 0 0	752
36 Buzek 5 Putowe a# 17. Totem	612
7 Buzek 5. Putowe podley. a# 15	105
15 Buzek 6 Putowe Naglep: a# 20	300
Antalkow 12 na dolewie.	
Suma Totem Czyny #	2492

Wpis w księdze zakupu towarów domu handlowego Floriana Fukiera
za lata 1805–1836

Legenda winiarni usuwa w cień stuletni okres, w którym Fukierowie, uzyskawszy potwierdzenie szlachectwa, nie uczestniczyli w życiu mieszczańskim stolicy. Przez kilkadziesiąt lat zamieszkiwali wówczas na terenie starostwa spiskiego. Przypuszczam, że dopiero tam zostali kupcami winnymi. Wbrew tradycji rodzinnej Fukierów, a zgodnie z sugestiami Maksymiliana Barucha, nie wierzę więc w szczególne znaczenie roku 1610 i w hipotezę Henryka Marii Fukiera, że najstarsze tokaje znajdowały się w posiadaniu jego przodków od początku siedemnastego wieku. Uważam, że początkiem warszawskiej winiarni fukierowskiej było przedsięwzięcie handlowe kupców pochodzących z miasteczka Gniazda (słow. *Hniezdne*), leżącego koło Starej Lubowli, rozpoczęte w drugiej połowie osiemnastego wieku.

² Za publikacje takie uważam monografię *Ród Fukierów* Maksymiliana Barucha, wydaną w Warszawie w 1922 roku przez Towarzystwo Miłośników Historii, oraz *Wspomnienia staromiejskie* Henryka Marii Fukiera, wydane po raz pierwszy w 1959 roku przez Instytut Wydawniczy PAX. Czerpię obficie z obu książek.

Zagłębienie w głąb dziejów rodu Fukierów to w dużej mierze snucie spekulacji. Druga wojna światowa przyniosła nie tylko rabunek kolekcji win (w październiku 1939 roku) oraz zniszczenie rynkowej kamienicy, ale pozbawiła nas dostępu do wielu dokumentów. Nie przetrwały wojny najstarsze księgi handlowe firmy ani spisane przez Floriana Fukiera na początku dziewiętnastego wieku *Wiadomości rodzinne z dowodów rodowych i z pamięci podane, a dla synów zebrane*. Zginęły pamiątkowe księgi gości i dokumentacja kamienicy. W zbombardowanych podczas powstania warszawskiego archiwach państwowych zniszczeniu uległo prawie dziewięćdziesiąt procent ksiąg miejskich Starej Warszawy. Dokumentowały one wiele wydarzeń dotyczących naszych bohaterów. Do ksiąg tych wpisany był na przykład kilkudziesięciostronicowy testament Marcina Fukiera z 1655 roku, opisujący drobiazgowo jego majątek, w tym również posiadane towary.



Chińska delegacja ds. oświaty przed winiarnią Fukiera w 1932 roku

Nawet przed wojną śledzenie przeszłości Fukierów nie było rzeczą łatwą, co widać w ówczesnych publikacjach. Fukierowie stanowili polską gałąź wielkiego rodu Fuggerów, wywodzącego się z Augsburga. Fuggerowie w piętnastym wieku stali się jednymi z najbardziej wpływowych i bogatych ludzi w Europie. Byli bankierami monarchów i papieży. Zaczęli licznie opuszczać rodzinne gniazdo i uczestniczyli w przedsięwzięciach ekonomicznych na terenie całej Europy. Ród obejmował liczne linie, pełne rzutkich, energicznych, ruchliwych przedstawicieli. Dokumenty tylko częściowo wyjaśniały związki między nimi i ich sprawy.

Już w 1445 roku jeden z przedstawicieli rodu, imieniem Michał, pojawił się na sądeckiej komorze z wozem pełnym węgierskiego wina³. W szesnastym wieku zamieszkał w Krakowie z rodziną Bartłomiej Fukker, kupiec m.in. wina, przedstawiciel i pośrednik kupców krakowskich w kontaktach z zagranicą⁴. Największe przedsięwzięcie gospodarcze Fuggerów na terenie Polski i Węgier stanowiła spółka eksploatująca kopalnie miedzi w okolicach Bańskiej Bystrzycy. Utworzyli ją w 1495 roku Jakub Fugger i Jan Turzo, pochodzący ze Spiszu obywatel Krakowa⁵. Fuggerowie zostali też wyznaczeni przez papieża do zbierania i dostarczania do Rzymu świętopietrza z Polski i Węgier, co ilustruje ich ówczesną pozycję⁶.

Do Warszawy Fuggerowie trafili inną drogą. Protoplasta rodu, Jerzy, urodził się w Norymberdze i stamtąd sprowadził się do Warszawy w 1515 roku. Wszedł od razu do kręgów patrycjatu i pomnażał majątek. Prawdopodobnie nie uczestniczył w interesach prowadzonych przez swoich krewnych na Węgrzech i w Małopolsce. Jego potomkowie handlowali różnymi towarami, utrzymując szerokie kontakty handlowe (m.in. z Toruniem, Gdańskiem, Wrocławiem). Kupowali kamienice i grunty w Warszawie. Ten okres dziejów Fukierów – ich pierwszy okres warszawski – trwał do potopu szwedzkiego, który w 1655 roku zachwiał życiem niejednej warszawskiej rodziny i całym miastem. Rok później zmarł rajca warszawski Marcin Fukier, prawnuk Jerzego. Jego, nieobecny wówczas w Warszawie, syn Stanisław uzyskał kilkanaście lat później potwierdzenie szlachectwa, co bardzo zmieniło sytuację rodziny.

Według tradycji rodzinnej już w tym pierwszym okresie, konkretnie w 1610 roku, powstała firma handlująca między innymi winem, której kontynuacją stała się znana nam winiarnia⁷. Założyć ją miał ojciec Marcina Fukiera, Michał. Henryk Maria Fukier nazywał ją „poważnym domem handlowym” i wyraził przypuszczenie, że od tamtych właśnie czasów w posiadaniu rodziny znajdowały się najstarsze wina, tokaje z 1606 roku.

W świetle dokumentów, omówionych przez Maksymiliana Barucha, oba te twierdzenia wydają się mało prawdopodobne. Michał Fukier jawi się w nich jako człowiek nękaný przez długotrwałą chorobę, nieradzący sobie z prowadzeniem interesów, trapiiony przez wierzycieli, skonfliktowany ze współobywatelami. Poza wczesnym okresem swej działalności nie sprawował żadnych urzędów miejskich mogących świadczyć o uznaniu i powodzeniu. W bliskości, mającego być tak znamionym, roku 1610 procesował się o objęcie kurateli nad swoim siostrzeńcem. Ze strony jego adwersarza Piotra Kłosa padły wówczas mocne słowa:

Pan Fokier rady dać w rzeczach nie umie y radzić o sobie, y sam rady potrzebując, a ledwie nie opieki, trudno opiekunem być ma komu...

Michał bronił się przyznając jednak, że jest w ciężkiej sytuacji:

³ Maksymilian Baruch, *Ród Fukierów*, Towarzystwo Miłośników Historii, Warszawa, 1922, str. 14.

⁴ *Polski Słownik Biograficzny*, t. VII, 1948–1958, str. 181. Autorka hasła Stanisława Pańków.

⁵ Jan Ptaśnik, *Przedsiębiorstwa kopalniane Krakowian i nawiązanie stosunków z Fuggerami w początku XVI wieku*, [w:] Jan Ptaśnik, *Obrazki z przeszłości Krakowa*, Kraków 1902.

⁶ Stąd mamy w *Pieśni XXIV (I)* Jana Kochanowskiego „skrzynię Fokarowę”.

⁷ Henryk Maria Fukier, *Wspomnienia staromiejskie*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, 1996.

... com był winien, popłaciłem; że ciężkie liata napadły znaszamy cierpliwie; jeżeli to tu od pieniędzy, co czynsz płacę, to tylko na głowie moiej; jeżeli wola pańska będzie dłużej mnie na świecie zachować, może mie stęj niewolei przez dobre ludzie wyswobodzić renka Boska⁸.

Jego sytuacja nie poprawiła się jednak już do śmierci, która przysłała po niego w 1625 roku, podczas epidemii.

Wydaje się też wątpliwe, aby wina z 1606 roku posiadał syn Michała Marcin, zamożny kupiec sukna, rajca miejski. Sporządził on w ostatnich latach swojego życia obszerny, kilkudziesięciostronicowy testament. Opisywał w nim szczegółowo posiadane nieruchomości, przedmioty osobiste, a także towary. Niestety, ten cenny dokument historyczny znany tylko z fragmentów opublikowanych przez Maksymiliana Barucha w 1922 roku. Marcin wspominał w nich, co prawda, o miejscu w piwnicy „gdzie wina miewałem”, ale tylko dlatego, że zakopał tam pieniądze⁹. Myślę, że gdyby Marcin posiadał cenne już wówczas wina z rocznika 1606, to testament by je uwzględnił, a piszący o historii winiarni nie omieszkaliby nas o tym poinformować.

Syn Marcina, Stanisław, udał się w ostatnich latach życia ojca na praktykę kupiecką do Krakowa, do kupca Kaspra Schepsa. Marcin martwił się w testamencie brakiem wiadomości o losie syna:

... żadnego pisania nie mam, dokąd z nim wyjechał z Krakowa przed nieprzyjacielem Szwedem, który następował, ale jakom słychał od ludzi, że ma być na Węgrzech w Kieysemarku.

Jest to najwcześniejsze świadectwo ściślejszych, osobistych kontaktów Fukierów warszawskich z Małopolską i, jeśli rzeczywiście Kasper Scheps pojechał ze Stanisławem Fukierem do Kieżmarku, ze Spiszem.

Życie Stanisława potoczyło się inaczej niż planował jego ojciec. Nie został kupcem i kolejnym w rodzie patrycjuszem. Około 1670 roku zaczął dzierżawić podwarszawski majątek Ołtarzewo. W tych też latach zaczął sprawować urzędy państwowe: superintendenta ceł koronnych, a później pisarza skarbu koronnego. W 1681 roku uzyskał od Jana III Sobieskiego potwierdzenie szlachectwa.

Pełniąc urząd państwowy i trzymając w dzierżawie dobra ziemskie, Stanisław Fukier utracił łączność z życiem miejskim. Wreszcie uzyskał (1681) dla siebie i dla Jana Fukiera potwierdzenie augsburskiego rodowego herbu Fuggerów i w ten sposób ostatecznie się wyłamał ze sfery mieszczańskiej¹⁰.

W ten sposób rozpoczął się drugi, około stuletni okres w życiu rodu, zdeterminowany przynależnością do stanu szlacheckiego. Przedstawiając w *Wiadomościach rodzinnych...* małżonki swoich kolejnych przodków, Florian Fukier skwapliwie informował o ich herbowym pochodzeniu. Słabły związki z Warszawą. Przez znaczną część tego okresu Fukierowie mieli swój dom na terenie starostwa spiskiego, niemal u stóp lubowelskiego zamku.

⁸ M. Baruch, op. cit., str. 36. Ostatecznie jednak wyznaczono Michała na kuratora Łukasza Erkiemberka, wspólnie z Piotrem Kłosem i Janem Gizą.

⁹ M. Baruch, op. cit., str. 54.

¹⁰ M. Baruch, op. cit., str. 58.

O tym, jak do tego doszło, Maksymilian Baruch pisał bardzo zwięźle, opierając się na rękopisie Floriana Fukiera¹¹. Jan Marcin, urodzony w 1713 roku wnuk Stanisława, a syn Sebastiana Fukiera:

...ożeniwszy się z Anną Grzegorzewską, opuścił Warszawę i zamieszkał na Spiszu, gdzie znajdował się majątek rodziny Grzegorzewskich. Tam urodził mu się (1744) syn Antoni Wit w mieście Gniezda¹².

Według spisu dusz parafii rzymskokatolickiej w Gniazdach z 1784 roku, w mieście tym żyło aż dziesięć rodzin o nazwisku Fuker¹³. Nie wiadomo, czy (i ewentualnie od kiedy) warszawscy Fukierowie utrzymywali kontakty z rodziną w Gniazdach, ani czy miały one wpływ na spotkanie Jana Marcina z przyszłą żoną i osiedlenie małżonków na Spiszu.

Fukierowie trafili na Spisz w okresie dużego natężenia handlu winem węgierskim. W połowie osiemnastego wieku do samego Krakowa trafiało ono w ilości około miliona litrów rocznie¹⁴. W dokumentach kontroli komór celnych prowincji krakowskiej z 1764 roku znalazło się utyskiwanie:

... bo teraz w całym tym kraju, i tu dalej, ledwo nie każdy szlachcic, ksiądz, mieszczanin, żyd arędarz, etiam i poddani winem kupczą, żaden nic nie płaci, jedne na wykradaniu szlakami, drugie tytuło szlacheckie¹⁵.

Bolączkami celników były, jak widać, przemyt, któremu sprzyjała zalesiona granica w Beskidach, oraz nadużywanie przysługującego szlachcie zwolnienia z ceł za towary przywożone na własny użytek.

Przez Spisz biegł szlak handlowy wiodący przez Orawę w kierunku Krakowa i Wrocławia. Szlaki rzeczne, wykorzystujące Poprad i Dunajec, a następnie Wisłę, prowadziły do Warszawy i Gdańska. Bardzo zaangażowana w handel winem była już od szesnastego wieku Lewocza, posiadająca w regionie tokajskim wiele własnych winnic¹⁶. Uczestniczyły w tym handlu także miasta starostwa spiskiego. Stara Lubowla, Podoliniec i Gniazda otrzymywały od polskich królów przywileje zwalniające ich kupców z płacenia cła za przywożone do Polski wina¹⁷. Z niewielkich Gniazd trafiały do Polski co roku setki a czasem nawet tysiące beczek tokajskiego wina¹⁸.

¹¹ Jest to chyba jedyne wykorzystane dotąd źródło wiedzy o losach Fukierów na Spiszu, obecnie niedostępne. Mogą je uzupełnić o nieznane dotąd fakty badania archiwów słowackich.

¹² M. Baruch, op. cit., str. 60.

¹³ ŠA v Levoči, pobočka Stará Ľubovňa, Magistrat Mesta Hniezdne, spisy, j. 564 (Tabella Conscriptio Animorum).

¹⁴ F.W. Carter, *Trade and Urban Development in Poland: An Economic Geography of Cracow, from Its Origins to 1795*, Cambridge University Press, 1994.

¹⁵ Roman Rybarski, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, PAU, Kraków, 1937. Str. 82.

¹⁶ Juraj Žadanski, *Podiel Spišských miest na držebe viníc a obchode s tokajským vinom* v 16. – 18. Storočí, [w:] *Prírodné a kultúrne dedičstvo Spiša*, ed. J. Brindza, Stará Ľubovňa 2002. Do dzisiaj jeden z należących dawniej do Lewoczy stoków w regionie tokajskim, niedaleko Erdőbénye, nosi nazwę tego miasta (węg. Lőcse).

¹⁷ ŠA v Levoči, pobočka Stará Ľubovňa, Magistrat Mesta Hniezdne, listiny, j. 84, j. 85. Dekrety królów Augusta III i Stanisława Augusta.

¹⁸ ŠA v Levoči, pobočka Stará Ľubovňa, Magistrat Mesta Hniezdne, spisy, j. 839.

Nie wiadomo, jak i kiedy Fukierowie wciągnęli się w handel winem. Urodzony w Gniazdach w roku 1744 syn Jana Marcina, Antoni Fukier:

*...po ziemiach litewskich i szerokiej Polsce jeździł i wojskowo służył i rodzinę swoją odwiedzał, ruchliwym będąc aż do swej starości. ... w interesach swoich często w Warszawie przebywał*¹⁹.

Czy mogły to być interesy kupieckie i winiarskie?

Według rodzinnej tradycji – opartej na wspomnieniach jego syna, Floriana Fukiera – Antoni Fukier przesłał wina tokajskie z rocznika 1606 w darze na koronację Stanisława Augusta w 1764²⁰. Co więcej, Antoni miał nawet uczestniczyć w koronacji jako przedstawiciel konfraterni kupieckiej. Rodzina Fukierów przechowywała pierścień z królewskim monogramem, otrzymany od Stanisława Augusta w podziękowaniu za wino.

Uwaga o konfraterni kupców jest jednak dość zagadkowa. Czy warszawskich kupców mógł reprezentować przed królem dwudziestoletni młodzieniec z miasteczka na Spiszu? Dokumenty konfraterni kupieckiej miasta Starej Warszawy nie potwierdzają przynależności Antoniego do tej organizacji²¹. Fukierowie nie pojawiają się też w sporządzanych w drugiej połowie osiemnastego wieku spisach warszawskich gruntów i budynków jako ich właściciele lub jako osoby przyjmujące prawo miejskie. Choć Florian powinien być dobrym źródłem wiedzy o poczynaniach swojego ojca, to pamiętajmy, że chodzi o wydarzenia sprzed jego narodzin. W dodatku, jak sam wspominał, jego ojciec spędzał dużo czasu poza domem. Być może więc tradycja jest niedokładna?

Wyjaśnienie zagadki może wiązać się z postacią Jakuba Raabe (Rabe). W historii winiarni fukierowskiej (a chyba i w historii Warszawy) pojawiał się on dotąd jedynie jako właściciel kamienicy, w której winiarnia znalazła swoją siedzibę. Nie wiązano go jednak z tym interesem. Maksymilian Baruch pisał:

*... dom i składy piwniczne nie zawsze w jednych pozostawały rękach. Tak więc na końcu XVIII wieku kamienica należała do Jakuba Raabe, zaś piwnice z winiarnią miał Florian Killiani, rodem z miasteczka Gniezda na Spiszu*²².

Tyle tylko, że Florian Killiani przyjmował prawo miejskie Warszawy dopiero w 1791 roku i to w charakterze „nieposesjonata”, a skład win miał już wówczas prowadzić od paru lat. Był więc chyba najemcą, a nie właścicielem piwnic²³.

Nie wspominało chyba dotąd o tym, że Jakub Raabe przyjął prawo miejskie Warszawy w 1770 roku, a przy jego wpisie zaznaczono profesję winiarza²⁴. Działał on w Warszawie

¹⁹ Florian Fukier, *Wiadomości rodzinne*, [za:] M. Baruch, op. cit., str. 60.

²⁰ H.M. Fukier, op. cit., str. 120.

²¹ Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Zespół 97, Księgi miejskie Starej Warszawy, j. 522. Szczegółowa relacja z uroczystego hołdu oddanego królowi Stanisławowi Augustowi przez miasto Starą Warszawę przytoczona jest za protokołami konfraterni [w:] August Zaleski, *Konfraternia kupiecka miasta Starej Warszawy*, Towarzystwo Miłośników Historii, Warszawa, 1913.

²² M. Baruch, op. cit., str. 85.

²³ AGAD Zespół 99, Księgi miejskie Warszawa-Ekonomiczne, j. 752.

²⁴ AGAD Zespół 99, Księgi miejskie Warszawa-Ekonomiczne, j. 748.

już wcześniej. Od kwietnia 1763 roku należał do konfraterni kupieckiej Starej Warszawy²⁵. Szybko zaczął w niej pełnić funkcję podskarbiego. Dodajmy jeszcze, że nazwisko Raab było wówczas popularne w Gniazdach. Nosili je również mieszkający tam kupcy wina. „Varschauer Raabe” został wymieniony kilka razy w aktach postępowania sądowego prowadzonego w Gniazdach w 1792 roku, a obejmującego kupców wożących wino do Warszawy²⁶. W 1808 roku Florian Fukier odkupił od Jakuba Raabe 118 butelek wina oraz 40 butelek i 7 garncy esencji tokajskiej z roczników 1754, 1768, 1783, 1788 i 1794²⁷.

Być może dalsze badania dokumentów z archiwów słowackich pozwolą odpowiedzieć na pytanie, czy Antoni Fukier wysyłał w 1764 roku wina do Jakuba Raabe i czy powstanie winiarni fukierowskiej było kontynuacją nawiązanej przez nich wówczas współpracy?

Jakub Raabe w 1782 roku kupił wraz z żoną rynkową kamienicę o hipotecznym numerze 46. Zamożni małżonkowie odnowili ją i ulepszyli. Wkrótce w piwnicach domu prowadził już swój skład win i winiarnię Florian Killiani. Zapisy najstarszych ksiąg handlowych i pierwsza księga dłużników wskazują, że firma działała już w 1786 roku²⁸. Dwa lata później przyjechał do Warszawy z Gniazd szesnastoletni Florian Fukier i podjął praktykę w młodej firmie Killianiego²⁹. Rozpoczął w ten sposób drugi warszawski okres rodu, związany z handlem winem, trwający do śmierci Henryka Marii Fukiera w 1959 roku. W 1791 Florian Fukier został współnikiem Killianiego³⁰. Jego wkład do spółki miał stanowić tokaje z 1606 roku. W 1805 roku, po śmierci Killianiego i spłaceniu spadkobierców, został jedynym właścicielem firmy. W 1810 roku Florian wspólnie z żoną, Wiktoria z Killianich, odkupił kamienicę od Jakuba Raabe. Wyłącznym właścicielem domu został w 1828 roku po spłaceniu Elżbiety Schuch, swojej córki z pierwszego małżeństwa³¹.

Fukierowie gromadzili w swoim składzie wysokiej jakości wina z różnych krajów, jednak największą sławę zdobyli dzięki tokajom. Do połowy lat sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku głównymi dostarczycielami tych win byli kupcy z Gniazd i Starej Lubowli. Czasem z beczkami wina trafiało do Warszawy także parę skrzynek wody mineralnej – „żelaznej Lubownieńskiej” lub „Bardziejewskiej”, a raz oclono z winem także faskę bryndzy³².

²⁵ AGAD Zespól 97, *Księgi miejskie Starej Warszawy*, j. 522.

²⁶ ŠA v Levoči, pobočka Stará Lubovňa, Magistrat Mesta Hniezdne, listiny, j. 1029. W 1796 roku wieźli wspólnie wino z Gniazd do Warszawy Josephus Killiani, Simon Raab i Antonius Lacko. ŠA v Levoči, pobočka Stará Lubovňa, Magistrat Mesta Hniezdne, listiny j. 2007.

²⁷ AP w Warszawie, Zespól 89, Zbiór Fukierów, sygn. 7. Księga zakupu towarów domu handlowego Floriana Fukiera...

²⁸ M. Baruch, op. cit., str. 86. AP w Warszawie, Zespól nr 89, Zbiór Fukierów, sygn. 1. Księga dłużników domu handlowego Fukierów 1786–1830.

²⁹ Florian Fukier urodził się w 1772 roku w Hobgard (dziś Chmeł'nica), koło Starej Lubowli. Jego matka Rozalia Hobgard Cyrbus była węgierską szlachcianką. Chociaż Florian urodził się w momencie upragnionego od dawna przez Węgrów przyłączenia starostwa spiskiego do Węgier a wychowywał się w okolicy zamieszkałej przez wielu Niemców matka dbała o to, by zachował przywiązanie do polskości, co wspominał później w *Wiadomościach rodzinnych*... M. Baruch, op. cit., str. 60.

³⁰ H.M. Fukier, op. cit., str. 106.

³¹ M. Baruch, op. cit., str. 82. Wiktoria Killiani była bratanicą Floriana Killianiego.

³² AP w Warszawie, Zbiór Fukierów, sygn. 7. Księga zakupu towarów domu handlowego Floriana Fukiera...

Wśród dostawców pojawiali się m.in.: „Imć Pan Jan Księżik z Gniazd na Węg[rzech]”, „Imć Pan Andrzej Księżik z Gniazd”, „Imć Pan Józef Księżik”, „Imć Pan Wojciech Kawecki z Lubowni na Węgrach”, „Imć pan Imrych z Lubowni”, „Imć Pan Franciszek Lacko z Węgier”, „Imć pan Józef Kroczkiewicz z Węg[ier]”, Imć pan Lazarcik z Gniazd”, „Imć pan Duchacz z Lubowni”, „Imć pan Szymon Killiani stryj Żony”. Głównym dostawcą węgryznów został z czasem młodszy brat Floriana: „Imć Pan Sylwester Fukier z Gniazd Miasto w Starostwie Spiskim do Węgier przyłączone”. Gdy Sylwester zmarł w 1830 roku, jego miejsce na ponad trzydzieści lat zajął jego zięć „Jan Lacko z Gniazd na Spizu”.³³ Dopiero po jego śmierci w 1864 roku, syn i następca Floriana, Teofil Fukier, nawiązał stałą współpracę z Emanuelem Teitelbaumem z Abaujszántó. Tokaje przybywały odtąd do winiarni bezpośrednio z miejsca, w którym się rodziły.



Nagrobek Sylwestra Fukiera (zm. 1830)
i jego rodziny na cmentarzu w Gniazdach
(fot. autor w lipcu 2011)

Po pierwszym rozbiórze Polski i powstaniu barier celnych na szlaku wiślanym ruch handlowy na Spiszu stopniowo słabł. Miasteczko Gniazda, któremu Warszawa zawdzięcza słynną, wspominaną do dziś w Polsce i na świecie winiarnię, podupadało, aż w końcu w 1885 straciło prawa miejskie i stało się wsią³⁴.

³³ AP w Warszawie, Zbiór Fukierów, sygn. 7. Księga zakupu towarów domu handlowego Floriana Fukiera... Prowadzący firmę od 1837 roku Teofil Fukier zapisywał niemiecką nazwę miejscowości: Kniesen.

³⁴ Peter Roth a kolektiv, *Hniezdne*, Obecny urząd Hniezdne, 2007.



Stare domy w Gniazdach (fot. autor w lipcu 2011 r.)

Od autora:

Dziękuję za zachętę i wskazówki do pracy nad tą publikacją Bożenie i Ryszardowi Krukowi, prof. Tadeuszowi Mikołajowi Trajdosowi oraz Mirosławowi Števíkowi. Z wdzięcznością myślę o profesjonalizmie i życzliwości, z jakimi spotkałem się w Archiwum Państwowym w Starej Lubowli, Archiwum Państwowym w Warszawie i Archiwum Głównym Akt Dawnych.

Od redakcji:

Autor urodził się w Gdańsku. Jest absolwentem Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obecnie związany jest z Warszawą i Muszyną. Jest miłośnikiem Tokaju i tokajów, które uważa za niezwykle dziedzictwo kultury Węgier i Polski. Prowadzi stronę internetową <http://bliskotokaju.pl>, na której przypomina o polskich wątkach z historii legendarnych win tokajskich i zachęca do odwiedzania Tokaju.